

Ks. Jacek Tendej CM

Uwagi pedagoga w określaniu celów, stopni i innych elementów formacji służby liturgicznej dzieci, młodzieży i dorosłych

Wczytując się w projekt *Dyrektorium*, jak najbardziej zgadzam się z proponowanym w nim podziałem na poszczególne okresy formacji, czyli: 1) **Dzieci**: kandydaci, kandydatki oraz młodsi ministranci i młodsi członkowie scholi; 2) **Gimnazjaliści**: starsi ministranci i starsi członkowie scholi; 3) **Młodzież**: lektorzy, psalterzyści, akolici, przynoszący dary członkowie scholi lub chóru; oraz 4) **Dorośli**: lektorzy, psalterzyści, akolici, przynoszący dary, zbierający składkę członkowie scholi lub chóru. Podział ten i proponowany zakres formacji zgadza się z poszczególnymi rodzajami szkoły: szkoła podstawowa (klasy III-VI), gimnazjum, szkoła ponadgimnazjalna. W wielu parafiach wytworzyła się już pewna tradycja służby liturgicznej i z pewnością sama zmiana dla zmiany nie wniosłaby tu nic pozytywnego. Niepotrzebne zmiany wprowadzają jedynie zamieszanie.

Jestem jednak przekonany, iż do propozycji zawartych w *Dyrektorium* oraz w przygotowywanych na jego podstawie podręcznikach do pracy ze służbą liturgiczną, należy dodać nieco wskazań pedagogicznych: A) jak zmieniają się teorie i zasady wychowania oraz środowisko, w którym żyjemy; B) jaki jest młody człowiek w poszczególnych okresach życia: jak powinien podejść do niego jego opiekun, wychowawca? C) propozycje pedagogiczne do *Dyrektorium*.

A) Jak zmieniają się teorie i zasady wychowania oraz środowisko, w którym żyjemy¹

1) Środowisko, w jakim współcześnie żyjemy, jest inne

Ze względu na środowisko, w jakim dziś żyjemy, oraz sytuację społeczno-ekonomiczną potrzebne jest nowe podejście w wychowaniu. Metody stosowane przez poprzednie pokolenia mogą być przydatne, ale nie są wystarczające. Dzisiaj wychowuje się dzieci inaczej.

Jesteśmy świadkami narodzin nowej cywilizacji. Zmiany na rynku pracy, kolosalny postęp technologiczny i informatyczny sprawiają, że wielu rodziców czuje się w tej sytuacji kompletnie zagubionych. Przeciętą rodziną coraz rzadziej spotyka się wspólnie, a co za tym idzie jest coraz mniej wydolna wychowawczo. Szkoła nierzadko staje się miejscem gdzie jedynie przekazują się wiedzę i umiejętności zapominając o wychowaniu. Dlatego przed odpowiedzialnymi za formację (także formację służby liturgicznej) pojawia się nowe zadanie wychowawcze polegające na wsparciu niewydolnej i nieprzygotowanej w tej dziedzinie rodziny. Pomoc stanowią najnowsze badania nad innowacyjnymi metodami pedagogicznymi.

2) Pomoc jest w zasięgu naszych możliwości

Nowe odkrycia i techniki w dziedzinie pedagogiki dają nadzieję na przyszłość, ale musimy poświęcić trochę czasu na ich poznanie i zastosowanie. Nowe odkrycia w

¹ Opracowano na podstawie: F. Corominas, *Wychowywać dziś*, Ząbki 2006.

dziedzinie pedagogiki mogą ułatwić rodzicom i wychowawcom to zadanie.

Generalnie edukację człowieka możemy podzielić na trzy podstawowe aspekty: a) odnoszące się do ciała, czyli rozwijanie sprawności fizycznej przez ćwiczenia, uprawianie sportu itp.; b) dotyczące inteligencji, czyli nauczanie i poszukiwanie prawdy; oraz c) kształtowanie i wychowanie wolnej woli, czyli umiejętności czynienia dobra. Ten ostatni aspekt jest najtrudniejszy i najbardziej wymagający od wychowawców. Jest to pole szczególnie przeznaczone dla działań rodziny, a wspomagać powinny ją działania szkoły, organizacji społecznych a także grup duszpasterskich.

3) Działania instynktowne

Wiedza o przekazie genetycznym w odniesieniu do intelektu i woli sprawia, że możemy bardziej pomóc swoim dzieciom w dobrym wykorzystaniu działań instynktownych. Wpływ przekazu genetycznego na wolę jest mniejszy niż w przypadku uczenia się. Wiedza o działaniach instynktownych jest potężnym narzędziem w wychowaniu dzieci. W dziedzinie wychowania umiejętność naśladowania jest jednym z działań instynktownych, które ujawniają się u człowieka jako pierwsze. Rozwijają się w okresie niemowlęstwa, najpierw w sposób mechaniczny, a potem staje się nawykiem. Kiedy budzi się wola, zdolność naśladowania staje się jednym z pierwszych sposobów korzystania z wolności.

4) Okresy sensorytywne

Okresy sensorytywne (zwane też okresami szczególnej wrażliwości) to fazy w rozwoju dzieci, w których są one szczególnie zdolne do tego, by rozwinąć konkretną funkcję (dotyczącą ciała, umysłu lub woli). Wiedza o okresach sensorytywnych stawia rodziców i wychowawców w uprzywilejowanej sytuacji i pozwala na wspieranie wszechstronnego rozwoju dzieci.

Okres sensorytywny to czas predysponujący do wykonania określonych działań. Człowiek w odróżnieniu od zwierząt, dzięki wolnej woli jest w stanie, jeśli chce, kontrolować swoje okresy sensorytywne. Możemy sprzeciwić się wykonaniu danego zadania w czasie, w którym jest ono przewidziane, ale możemy też wykonać to działania wtedy, gdy odpowiadający mu okres sensorytywny minął. Wymaga ono jednak wtedy dużo więcej siły woli, musimy włożyć w nie więcej wysiłku. Bardzo trudno jest też osiągnąć ten sam wynik.

5) Dzieci nie są złe

Kiedy dzieci mają wysokie poczucie własnej wartości, starają się lepiej zachowywać. Nie są złe, chociaż czasem robią rzeczy, które są złe. Pozytywnym sposobem wychowania jest zachęcanie do tego, by miały o sobie dobre zdanie. Daje im to siłę do aktywnej walki o to, by stały się lepsze, takie, jakie powinny być, i by nie zawiodły innych. Będziemy tacy, za jakich się uważamy. Dzieci będą takie, za jakie będziemy je uważać. Pojawia się tu efekt tzw. samoprawdzącej się przepowiedni.

6) Zapobieganie jest lepsze od leczenia i jest zdrowsze z punktu widzenia wychowania

Przewidywanie i podejmowanie działań na czas może pomóc w uniknięciu niepotrzebnych konfliktów. Idee, które przyswoimy sobie wcześniej jako własne, są bardziej „nasze”. W wychowaniu dzieci lepiej jest przyspieszyć coś o rok niż spóźnić się

o jeden dzień. Problemami należy się zajmować od razu, gdy zaobserwujemy pierwsze ich symptomy.

7) *Wzmacnianie mocnych stron dziecka pomaga mu w pokonaniu słabych*

Wychowawcy mają obowiązek nie tylko korygować wady dziecka, ale również pomagać mu w rozwijaniu pozytywnych zachowań, np. przez „przylapywanie” dziecka na robieniu czegoś dobrego i chwaleniu go. Nie wolno zapominać o chwaleniu dobrych zachowań.

8) *Dzieci wiedzą, kiedy nie zachowują się dobrze*

Jeśli pozostawimy dzieciom większą wolność wyboru, stwierdzimy, że często mają one naturalną skłonność, instynkt, dzięki któremu wiedzą, co jest dla nich naprawdę dobre. Zadaniem wychowawców jest zwracanie uwagi dziecku, kiedy postępuje niewłaściwie: dziecko będzie wdzięczne za takie uwagi. Dzieci są wdzięczne za serdeczną dyscyplinę.

9) *Uczyć się wychowywać*

Doświadczenie pokazuje, że uczenie się wymaga nieustannego wysiłku i ciągłej formacji: wychowanie to zarówno nauka, jak i sztuka. Uczenie się jak wychowywać dzieci wymaga ciągłej formacji. Przykład rodziców i wychowawców odgrywa w wychowaniu kluczową rolę: żeby skutecznie wychowywać dzieci w cnotach, rodzice sami powinni starać się je praktykować, a to wymaga ciągłego wysiłku i walki z ich strony.

B) Jaki jest młody człowiek w poszczególnych okresach życia; jak powinien postępować wobec niego jego opiekun-wychowawca?²

Podział na poszczególne okresy wychowania proponowany przez nauki pedagogiczne jest zgodny z ujętym w *Dyrektorium* podziałem na poszczególne okresy formacji członków służby liturgicznej. W tym punkcie pragnę przedstawić trochę pedagogicznego spojrzenia na to, co przeżywa w danym okresie młody człowiek, na jego predyspozycje, uwarunkowania wieku, trudności wychowawcze a także na to, jak powinien wobec młodego człowieka postępować wychowawca, aby jego wpływ owocnie dotarł do wychowanka.

1) *Wiek szkolny 6-12 lat (szkoła podstawowa, kandydaci i młodszy ministranci)*

W wychowaniu dzieci w tym wieku należy szczególną uwagę zwrócić na dominującą rolę pamięci, skoncentrowanie się na zdobywaniu wiedzy i umiejętności, przechodzeniu do stadium myślenia pojęciowego oraz na ważną rolę współzawodnictwa.

W całej ewolucji umysłowej ten etap ukazuje się jako okres względnej stabilizacji i łatwej adaptacji. Nie zachodzi wówczas poważniejszy kryzys osobowości, postępy mają charakter regularny. Można ten etap określić jako wiek rozumu, wiek wiedzy, wiek społeczny i wreszcie wiek aktywności.

Po stadium egocentryzmu, myślenie synkretyczne ustępuje miejsca myśleniu relacyjnemu. Dla dziecka w tym wieku bardziej zrozumiała staje się interpretacja przy-

² Opracowano na podstawie: M. Debessé, *Etapy wychowania*, Warszawa 1996.

czynowa typu naukowego. Bardziej poprawnie posługuje się ono związkami logicznymi. Pojawiają się załączki myślenia krytycznego. Pod wpływem dorastania i środowiska wychowawczego myślenie dziecka organizuje się wokół kilku pojęć podstawowych, które nadają spójność danym zmysłowym, pojawiają się pojęcia czasu, przestrzeni, liczby, przyczyny, ruchu itp.

W tym samym czasie dokonują się i inne przemiany. Rozwija się postawa pracy. Zakłada ona wykonanie podjętego zadania i troskę o wynik. Czasami ewolucja tej postawy może być opóźniona z powodu złego stanu zdrowia, bądź też pod wpływem środowiska nadmiernie opiekuńczego, które przedłuża postawy infantylnie. Przystosowanie do środowiska przebiega łatwo, charakter dziecka staje się bardziej uległy. Sama wyobraźnia ulega uspokojeniu, często zostaje przytłumiona; znika upodobanie do rzeczy niezwykłych, a w drugiej połowie omawianego etapu ustępuje miejsca upodobaniu do przygody. Dziecko staje się bardziej rozsądne. Ten okres określa się nieraz okresem „dziecięcej dojrzałości” bądź też, jako „dzieciństwo dorosłe”.

W tym wieku szybko rosną także możliwości pamięci. Uczeń może nauczyć się w pewnym sensie wszystkiego, jeśli tylko przejawia zainteresowanie tą czynnością. Bawi się uczeniem na pamięć, podobnie jak bawił się nauką chodzenia, mówienia, tak teraz potrafi bawić się w rozumowanie.

Postępy w przyswajaniu wiadomości są szybkie. Wyniki te zmieniają się zależnie od przedmiotu, zgodnie z typem inteligencji. Następuje pojawianie się szczególnych uzdolnień matematycznych, literackich, przyrodniczych itp. Postępy wiedzy są u ucznia związane z ogólną chęcią uczenia się. Lubi on mieć dobrego nauczyciela, który dobrze uczy.

Życie społeczne młodego człowieka jest bardzo intensywne. Jest to dla chłopców wiek koleżeństwa. Dziewczynki także odczuwają potrzebę posiadania przyjaciółki, jednak w niczym nie przypomina to wyłączności przyjaźni młodzieńczych. Uczeń odczuwa potrzebę życia w grupie, uczestniczenia w zbiorowej działalności. Staje się zdolny do odczuwania uczuć zbiorowych. Zwykle wady tego okresu to: chępliwość chłopców i próżność dziewczynek. Ten wiek jest szczególnie trudny dla dzieci wrażliwych, nieśmiałych, niezdolnych do życia w grupie. Oficjalne życie społeczne ucznia wzbogaca się o inny jeszcze rodzaj aktywności: jest to uczestnictwo w grupie zabawowej, dla której terenem działania jest dziedziniec szkolny, podwórko, a zwłaszcza ulica. Wiek szkolny jest czasem szczególnego upodobania do przygody, i czyni z przebywania na łonie natury jedno z najlepszych środowisk wychowawczych.

Uczeń lubi działać. Jego aktywność świadczy o wzmożonej sile, o dużej witalności i o adaptacji do świata przedmiotów. Wyraża się na wiele sposobów w zainteresowaniach praktycznych, w potrzebie ruchu, która u chłopców przeradza się w skłonność do bójek, dążenie do przewagi fizycznej, czasami nawet w awanturnictwo.

Dziecko posiada jasne poczucie swoich osobistych zainteresowań, jest zazdrosne o swoje prawa, pragnie sukcesu. Jest to wiek koleżeństwa i zdobywania wiedzy i nowych doświadczeń. Dlatego środowisko rodzinne nie jest już wystarczające do optymalnego rozwoju człowieka. Koniecznością staje się szkoła, ale i przynależność do różnego rodzaju grup. Poza rodziną zachodzi ważny proces uniezależnienia psychologicznego. Niezwykle ważny z punktu widzenia dojrzewania do samodzielności, przedsiębiorczości i życiowej zaradności.

Całe życie ucznia skłania do posługiwania się metodami aktywnymi: jego naturalna potrzeba działania, intensywność jego stosunków społecznych aż do samej jego struktury mentalnej, ponieważ myślenie pojęciowe nie jest jeszcze zdolne do obywatela się bez pomocy konkretnych działań. Właściwe wychowanie szkolne umożliwi uczniowi uczestnictwo w zdobywaniu wiedzy dzięki własnej aktywności i osobistym poszukiwaniom, co sprzyja jego inicjatywie i indywidualnym sposobom ekspresji, zamiast narzucania mu biernej postawy słuchacza.

Współzawodnictwo, które jest naturalną postawą społeczną w tym wieku, może stanowić cenną pomoc w pracy wychowawczej. Z pewnością należy posługiwać się tą metodą w sposób powściągliwy, czuwać nad impulsami agresji, tak częstymi u chłopców, nie nadużywać ducha współzawodnictwa, który może przerodzić się w zazdrość i rywalizację pełną nienawiści. Jednak całkowite usunięcie współzawodnictwa oznaczałoby odwrócenie się od wskazań psychologii. Komplementarnym do współzawodnictwa środkiem wychowania jest współpraca pomiędzy wychowankami. Szczególną rolę odgrywają: praca w małych grupach, gry, przygotowywanie uroczystości, spotkań itp.

2) Wiek niepokojów dojrzewania 12-16 lat (gimnazjum, starsi ministranci)

Jest to wiek poznawania i odkrywania samego siebie a inicjowany zostaje przez pojawienie się zmian związanych z dojrzewaniem fizycznym. Na pierwszym planie pojawia się własne „ja”. Dominantę funkcjonalną stanowi życie emocjonalne w dwóch postaciach: emocji i wyobraźni. Cenionym przewodnikiem niespokojnego wychowanka będzie wychowawca umiejący zasłużyć na zaufanie, dyskretny i przyjacielski.

Dojrzewanie jest okresem niepokoju zarówno dla wychowanka, jak i dla wychowawcy, ale są to odmienne rodzaje niepokoju. Niepokój młodzieńczy rodzi się z oddziaływania przemian organicznych na życie umysłowe. Niepokój pedagoga – z niebezpieczeństw, o których, sądzi, że osaczają jego wychowanka i z nowych trudności, które napotyka, spełniając swoje zadania.

Życie uczuciowe staje się bogatsze, a równocześnie ulega zabarwieniu erotycznemu, często przybierając formę nadwrażliwości. Budzi się zainteresowanie sprawami ciała. Ciekawość i zabawy seksualne, autoerotyzm dojrzewającego, który szuka satysfakcji w swoim własnym ciele, nowe podniety, które kierują go ku odmiennej płci. Z końcem tego okresu koleżeństwo ustępuje na rzecz uczucia bardziej wymagającego i bardziej selektywnego – przyjaźni, która często jest już załączkiem miłości.

Pobudzenie umysłowe wyraża się w zmianie i zmienności zainteresowań i poglądów, a także w rodzącym się upodobaniu do dyskusji. Ruch wyobraźni, mało jeszcze poddawany kontroli, związany ściśle z życiem uczuciowym, przekształca napięcia afektywne w uczucia, które stają się dominantą całego życia umysłowego. Marzenie jest jednym z charakterystycznych sposobów myślenia. Często przybiera formy niebezpieczne, jak na przykład marzenie na jawie, kiedy brak adaptacji do rzeczywistości wiąże się z ucieczką w dziedzinę fikcji. W tym okresie myślenie abstrakcyjne zastępuje myślenie pojęciowe, ulegają wyostreniu indywidualne uzdolnienia.

Przeciwstawianie się otoczeniu, zwłaszcza środowisku rodzinnemu i szkolnemu, wyraża się w nieposłuszeństwie, a nawet w ucieczkach. Świadczy o tendencji do umacniania osobowości. Nieśmiałość, częsta zwłaszcza u chłopców, wyraża trudność

nawiązywania kontaktu z innymi osobami, ale także kryje wzmogoną świadomość samego siebie.

Młodzi ludzie w tym okresie lubią podejmować różne role, namiętnie podziwiają „idoli”, których przyjmują za swoje wzory. Szukają swej własnej tożsamości. Odgrywają kolejno różne postaci, poprzez które szukają po prostu samych siebie, nie zawsze się odnajdując. Ich osobowość złożona z zapożyczeń, które dołączają się do trwałych elementów swojej natury, pozostaje wciąż nieskoordynowana, mało zrównoważona i zmienna. Konfliktowy charakter tego okresu ulega zaostrzeniu.

Na podstawie tych ogólnych cech charakterystycznych, zadania wychowania w okresie dojrzewania są równie łatwe do określenia, co trudne do realizacji. Chodzi przede wszystkim o ułatwienie młodym ludziom przejścia przez te niespokojne lata, o umożliwienie im wyminięcia zbędnego pobudzenia czy niebezpiecznych doświadczeń, o zapewnienie jedności życia umysłowego, mniej zrównoważonego niż w wieku poprzednim. Z tej racji ścisły kontakt między wychowawcą a wychowankiem jest rzeczą konieczną. Jednak właśnie w okresie dojrzewania ten kontakt emocjonalny staje się trudniejszy. Jeśli między nimi a nami dorosłymi pojawia się bariera, to jest w tym częściowo nasza wina: traktujemy tych młodych ludzi bądź jako dzieci, którymi już nie są, bądź jako osoby dorosłe, którymi nie są jeszcze.

Oni także ponoszą sporą odpowiedzialność w tym wzajemnym braku zrozumienia: chętnie się buntują, nie są skłonni do zwierzeń i często udają niezrozumianych. A nade wszystko wymagają więcej od nas, w miarę nawet jak wydają się bardziej krnąbrni. Po prostu nie chcą już, jak uczniowie, dobrego nauczyciela, którego wiedzę podziwiają. Poszukują człowieka pełnego zrozumienia, zdolnego do skrytykowania ich, gdy zajdzie tego potrzeba, ale również i do podtrzymania ich w chwilach trudnych. Wychowanie powinno w tym wieku stawać się przyjaźnią w coraz większym stopniu.

Trzeba w coraz większym stopniu dostosować wychowanie do różnorodności indywidualnych natur: nie można tak samo traktować osobnika o usposobieniu impulsywnym i marzyciela, pobudliwego i flegmatyka. Stąd przydatność odwoływania się do wskazówek charakterologii. W czasie tego etapu hierarchia różnych aspektów wychowania zostaje odwrócona. Liczy się najbardziej już nie kształcenie umysłowe, ale kształcenie charakteru, a bardziej dokładnie – młodzieńczego formowanie własnej osobowości.

Młody człowiek lubi także dzielić z kolegami wspólne życie, młodzieżowe wspólnoty stanowią środowisko życiowe, które może mieć głęboki wpływ na kształtowanie się jego osobowości. Współzawodnictwo, które grało tak istotną rolę w życiu ucznia, wzbogaca się o nową postawę w związku z poczuciem samoświadomości: jest nią współzawodnictwo z samym sobą. Nikt nie kwestionuje znaczenia wychowania fizycznego i sportu, tak dla dziewcząt, jak i dla chłopców. Przygotowuje ono i ułatwia właściwe dojrzewanie. Jego skutki nie ograniczają się do organizmu biologicznego: cała osobowość intelektualna, społeczna i moralna odnosi z niego korzyści.

Trzeba pamiętać, że wychowanie seksualne stanowi część integralną zadań pedagogicznych. Rola wychowawcy jest wówczas podwójna: należy informować młodzież o tych przemianach, które są dla niej zaskakujące, a często i niepokojące; trzeba także zapobiegać lub skierować na inne tory pewne częste zbroczenia rodzącego się instynktu seksualnego. Niewiedza i niecierpliwość seksualna są w istocie dwoma

najważniejszymi niebezpieczeństwami podczas tego etapu wzrostu. Nie należy wpaść wychowankowi pogardy dla ciała, a wprost przeciwnie – szacunek, ponieważ ciało stanowi podstawowy element osobowości.

W okresie dojrzewania wcale nie wychowanie seksualne stanowi najtrudniejszą część kształcenia osobowości, a wychowanie moralne. Podczas etapu dojrzewania wartości moralne nie sprowadzają się do zasad, znajdują swoje wcielenie w konkretnych postaciach, do których młodzi ludzie starają się upodobnić. Odkrywają w tych przykładowych biografiach realizację ideału doskonałości. Wychowawca może w tym momencie przekazać im apel świętego czy bohatera. Dla młodego człowieka wierzącego, życie Chrystusa jest najlepszym przykładem. Podstawą życia moralnego młodych ludzi już nie jest reguła, a jeszcze nie obowiązek, może nią być wymaganie. Młodzi ludzie lubią trudności po to, by je przezwyciężyć. Odczuwają wstręt do przeciętności i kompromisu. Pociąga ich to wszystko, co wymaga pełnego pasji wysiłku. Wychowawca winien z wielokrotnością swoim wychowankom okazje do czynienia dobra. Dobre uczynki, owa codzienna dobra działalność, stanowi doskonałą formułę, która zmusza młodych idealistów do niezagubienia się w chmurach.

Przeszkodą w prawidłowym rozwoju osobowości jest moralność czysto subiektywna prowadząca do kontemplacji własnego obrazu. Wielu młodych ludzi przejawia niekiedy skłonność do narcyzmu, który jest niczym innym jak tylko jedną z form niepokoju i autoerotyzmu młodzieńczego towarzyszącego odkrywaniu siebie. Jednym z zadań wychowania jest czuwanie nad tym, by brak adaptacji do środowiska, kontemplowanie samego siebie i potrzeba samotności nie przerodziły się w stałą skłonność młodych ludzi do zachwycania się swym własnym obrazem. Trzeba za wszelką cenę rozwijać życie społeczne, które stanowi przeciwwagę dla zarozumiałej postawy umacniania siebie. W tym celu dysponujemy potężną siłą: sympatią, która wyraża się w młodzieńczych przyjaźniach, w działaniach w organizacjach młodzieżowych itp.

3) Wiek młodzieńczego entuzjazmu 16-20 lat (szkoła ponadgimnazjalna, lektorzy, psalterzyści, akolici ...)

Jest to wiek młodzieńczej egzaltacji, którą winna objaśniać, kierować i humanizować edukacja kulturalna. Entuzjazm zastępuje niepokój dojrzewania. Następuje wzmocnienie osobowości, a życie przelamuje ramy dzieciństwa. Należy koniecznie w tym wieku rozróżniać wychowanie młodego chłopaka i młodej dziewczyny. Ostatecznie, wychowawca musi uświadomić sobie, że przestaje być potrzebny i umieć w sposób stanowczy odsunąć się.

Nowy etap przynosi pozytywne umocnienie własnego „ja”. Wychowanie winno nadawać kierunek temu uniesieniu, nie niszczyć go i wskazywać młodzieńczym zapałom jako cel najwyższe wartości.

Pobudzenie daje się zauważyć w sprawach ciała. Szybko wzmagają się siły, zwłaszcza u chłopców. Manifestuje się upodobanie do wyczynów zarówno w miejscu pracy, jak na wolnym powietrzu. Dzięki ćwiczeniom atletycznym panowanie nad ciałem osiąga zadziwiająco precyzję. Jest to wiek rekordów. Osiągnięciom sportowym nieraz odpowiadają rekordy ascetyczne w postaci odmawiania sobie snu i jedzenia, życia bez żadnych wygód itp., co stanowi formę potrzeby przekraczania samego siebie, wystawiania na próbę swych możliwości i panowania nad sobą.

Wzmagający się popęd płciowy odwraca się od autoerotyzmu i kieruje ku drugiej płci, ale pożądanie i czułość często nie łączą się ze sobą, zanim odnajdą swe możliwe zharmonizowanie w małżeństwie. Dokonuje się uniezależnienie psychologiczne i ustala się nowy typ stosunków z rodziną.

Myślenie, nie cofa się przed żadnym problemem, skłania się ku poglądom skrajnym, upaja się zasadami i systemami. Młodzi ludzie są w tym okresie zdolni do pasjonowania się wartościami kulturalnymi: politycznymi, artystycznymi, moralnymi czy religijnymi, każda z tych wartości staje się źródłem odrębnej emocji i odpowiada przeżytemu doświadczeniu; nie muszą już one znajdować swego wcielenia, jak w okresie poprzednim, we wzorach osobowych.

Cała ta egzaltacja osiąga swą kulminację w programie życia, który mniej lub bardziej jasno zarysowuje sobie każdy młody człowiek, i w poglądzie na świat, i na ludzi, którzy go otaczają. Jest niecierpliwie żądny działania, chciałby dokonać wielkich rzeczy. Wiele młodzieńczych marzeń pobudzonych jest pragnieniem sławy.

Kształtowanie młodzieńczej osobowości oparte jest na trzech związanych ze sobą zasadach: wykorzystaniu siły wartości pociągających młodych ludzi, aby dać im solidną kulturę; odwoływaniu się do porywu egzaltacji, który ich podnosi powyżej ich samych; ćwiczeniu ich inteligencji i woli po to, by osiągnęli konieczną dla nich jasność i panowanie nad sobą.

Wychowanie nie ogranicza się już do wiedzy pojęciowej, staje się kulturą, co oznacza, że wychowawca równocześnie z rozszerzeniem zasobu wiadomości stara się o ich spójność, a zwłaszcza o ich powiązanie z wartościami, na których opiera się cywilizacja. Celem staje się włączenie wszystkich młodych ludzi do uczestnictwa w możliwie największej liczbie wartości kultury. Wieloraka ciekawość młodzieży, a zwłaszcza różnorodność zainteresowań, sprzyjają tej orientacji. Nie wolno zlekceważyć tego młodzieńczego entuzjazmu.

Powinniśmy proponować młodym ludziom ideały, ponieważ to nie oni sami mają je definiować, ale dorosły wychowawca wzmocniony ich uniesieniem. Wychowawca winien jednak zostawiać coraz więcej miejsca dla samowychowania, a ponadto rozwijać wzajemne wychowywanie się, to znaczy kształcenie młodych przez młodych, jak to dzieje się w związkach młodzieży.

Trzeba rozwijać u młodych ludzi zdolność refleksji, jasność sądu i poczucie umiaru. Są to równocześnie hamulce, które mogą powstrzymać nadmiar entuzjazmu i zwiększyć jego efekty. Podobnie, by zapobiegać popadaniu w egzaltację, brakowi wytrwałości trzeba szukać wszelkich okazji dla ćwiczenia woli młodych ludzi w ich codziennym życiu, dawać im przykłady zimnej krwi i wytrzymałości, umieć ich zawrócić z działań pustych, wreszcie przyzwyczaić ich do poznania własnych ograniczeń.

Kultura moralna opiera się na miłości dobra. Cnoty, które w oczach młodzieży mają największą wartość, to niewątpliwie szlachetność, bezinteresowne poświęcenie, heroiczna odwaga. Młodych pociąga nie tyle szczęście, ile wielkość. Jest coś godnego podziwu w młodzieńczej moralnej egzaltacji, ale właściwy jej brak umiaru nie jest pozbawiony niebezpieczeństw i jedno z zadań wychowania polega na stałym przywieraniu aspiracji młodych ludzi do ich możliwości. Dla przygotowania ich do działań osobistych trzeba mieć odwagę powierzać im ważne zadania, zwłaszcza w dziedzinie służby społecznej, żeby czuli się odpowiedzialni, a osoby dorosłe brały w nich udział jedynie jako dyskretni doradcy. Ich własne inicjatywy powinny być podtrzy-

mywane, nawet, jeśli są sprzeczne z naszymi przyzwyczajeniami.

Niezależnie od tego, czy wcześniej realizowano wychowanie religijne, jest to moment, w którym z reguły traci się, zachowuje bądź uzyskuje wiarę. Religia staje się sposobem życia, której najdoskonalszą ekspresję stanowi powołanie. Bóg, przestając być odbiciem obrazu rodzica, urzeczywistnia wówczas wartość najwyższą, w którą zostają wtopione wszystkie pozostałe. Wychowanie przez wartości kulturowe i duchowe musi stanowić przedmiot naszej nieustannej troski podczas tego ostatniego etapu kształcenia.

Trzeba dopomóc młodzieży w samookreśleniu i znalezieniu własnego miejsca wśród ludzi, biorąc za przedmiot studiów i refleksji cywilizację samą w sobie. Nie wystarczy poznać cywilizację, trzeba w niej także uczestniczyć. Zakłada to trudne przygotowanie: zwłaszcza trzeba nauczyć się czytania własnej gazety, oceniania filmu, wysłuchania z przyjemnością audycji muzycznej, organizowania wypoczynku itp.

W dziedzinie zachowania osobowość realizuje się, w miarę jak młodzi ludzie dochodzą do rozwiązywania pewnej ilości problemów życiowych, a przynajmniej do zarysowania ich pierwszych rozwiązań, które bliska dojrzałość pozwoli uzupełnić lub zweryfikować. Są to między innymi problemy, jakie stawia rozwój ciała, wybór zawodu, stosunki z rodziną, miłość, a nierzadko i małżeństwo. Trzeba także pamiętać, że przyspieszony rozwój naszej cywilizacji decyduje o potrzebie organizowania edukacji permanentnej.

Próbę każdego wychowania stanowi moment, kiedy wychowawca przestaje oddziaływać. Normalna rola wychowawcy, o ile jest opieką, kończy się około dwudziestego roku życia. Nauczmy się wycofywać w porę. Dla naszych wychowanków rozpoczyna się przygoda własnego istnienia. Będzie ona także na swój sposób wychowaniem, ale odtąd samo życie będzie ich wielkim wychowawcą.

4) *Dorośli*

Andragogika jest zjawiskiem stosunkowo nowym, chociaż sama edukacja dorosłych a szerzej działalność zmierzająca do wszechstronnego rozwoju ich osobowości – ma bardzo dawne tradycje. Celem andragogiki jest porządkowanie, klasyfikowanie i uogólnianie zjawisk przebiegających w procesach edukacyjnych ludzi dorosłych. Bardzo często określenie „andragogika” stosuje się u nas zamiennie z „pedagogiką dorosłych”.

Dorosłość ma kilka aspektów. W aspekcie biologicznym niezbędne jest osiągnięcie pełnego rozwoju fizycznego. W aspekcie psychologicznym nieodzowne jest osiągnięcie dojrzałości intelektualnej i emocjonalno-wolitywnej pozwalającej na samodzielne rozwiązywanie zasadniczych problemów życiowych i decydowanie o sobie samym. W aspekcie społecznym wymogiem będzie zdolność do uczestnictwa w życiu społecznym i pełnienie zróżnicowanych ról społecznych. W aspekcie prawnym chodzi o formalną zdolność do wykonywania określonych obowiązków. Poszukując kryteriów dorosłości, sugeruje się zwrócenie większej uwagi na stronę moralną, na zdolność człowieka do odpowiedzialności za siebie i za innych.

C) Propozycje pedagogiczne do *Dyrektorium*³

Dyrektorium zostało napisane bardzo specjalistycznym językiem liturgicznym, wydaje się, że należałoby uzupełnić je elementami dotyczącymi wychowania młodego człowieka. Ktoś słusznie powiedział, że wychowanie jest ważniejsze niż wiedza i umiejętności razem wzięte. Nie jest to opinia odosobniona, tak uważa wielu pedagogów, mówiąc, że zaległości dydaktyczne zawsze można nadrobić, a trudno z dnia na dzień stać się dobrym człowiekiem. Sprawa wychowania powinna więc stanowić priorytet w wychowaniu elity Kościoła, jaką powinni być członkowie służby liturgicznej. Ich prawidłowe prowadzenie może przyczynić się do tego, że więcej z ich grona pozostanie w służbie ołtarza jako dorośli. Pragnę zwrócić uwagę na następujące sprawy dotyczące wychowania członków służby liturgicznej.

1) *Osoba wychowawcy służby liturgicznej*

Bardzo istotna jest najpierw formacja duszpasterza służby liturgicznej. *Verba volant exempla trahunt*. Dlatego tak ważna w formacji członków służby liturgicznej jest postawa i postępowanie samego duszpasterza, bo jak mówi polskie przysłowie: „jaki pan taki kram”. To on szczególnie w wieku dojrzewania, kiedy młodzi ludzie szukają autorytetów „idoli” na wielką rolę do spełnienia – stania się autorytetem, ale na to musi sobie zasłużyć ciężką pracą, poświęceniem swojego czasu, chęcią zdobywania i wykorzystania swoich umiejętności. To on ma nadawać kierunek w pracy duszpasterskiej, powinien stać się wzorem do naśladowania. To on ma pokazywać cel, zachęcać, motywować, kierować, służyć własnym doświadczeniem. Powinien mieć czas i wiele dobrej chęci do przebywania z młodzieżą. Dobry wychowawca musi być człowiekiem dojrzałym o harmonijnie ukształtowanej osobowości. Bez wewnętrznej dojrzałości i osobowej harmonii nie ma właściwego wychowania. Pociągać może wysokimi kwalifikacjami, tym, że w swojej dziedzinie jest fachowcem. Powinien posiadać takie cechy jak: powściągliwość w wydawaniu sądów, wysoką kulturę osobistą, cierpliwość, umiejętność stawiania wymagań, umiejętność empatii, planowość, punktualność, zainteresowanie się problemami młodzieży, pozytywne nastawienie do sportu.

2) *Niebezpieczeństwa w pracy ze służbą liturgiczną*

Częstsze obcowanie z „sacrum” stwarza niebezpieczeństwo spowszednienia rzeczy świętych. Należy więc podkreślać znacznie „sacrum” w odniesieniu do paramentów liturgicznych, stroju, miejsca przeznaczonego na sprawowanie liturgii. Inne niebezpieczeństwa to: zarabianie pieniędzy na służbie liturgicznej. Natomiast poważnym błędem pedagogicznym jest nierówne traktowanie członków służby liturgicznej przez opiekuna oraz złe, opryskliwe traktowanie ich przez księży a także gorszący „przykład” ich życia i postępowania, o czym bardzo szybko dowiadują się młodzi ludzie.

3) *Spotkania formacyjne*

To bardzo istotny element formacji podczas nich nie tylko uczymy spraw związanych z liturgią, spraw „kościelnych”, ale przede wszystkim wychowujemy, a to jest o

³ Opracowano na podstawie: *Króluj nam Chryste. Materiały pomocnicze do pracy z ministrantami*, cz. II, Sandomierz 1998.

wiele ważniejsze – wychowywać młodego człowieka do dojrzałości osobowej i chrześcijańskiej. Wśród spraw technicznych dotyczących takich spotkań chciałbym przypomnieć o tym, aby były one dobrze przygotowane i ciekawie przeprowadzone. Ważne jest także posiadanie własnego „przyjaźnie” urządzonego pomieszczenia oraz ustalenie i przestrzeganie stałego ich terminu w tygodniu.

4) *Ćwiczenia liturgiczne*

Poprzez wykonywanie prób liturgii można kształcić różne przydatne w codziennym życiu cnoty jak punktualność, dokładność wykonania czynności, porządek itp. Chodzi więc o zwracanie uwagi na poprawne wykonywanie czynności, estetyka postaw i gestów; staranne przygotowanie czytań liturgicznych; wewnętrzne przejęcie się ważnością i znaczeniem spełnianych czynności; dokładnie opracowany i zrozumiany każdy szczegół wykonywanych czynności.

5) *Uroczyste przyjęcie do grona ministrantów*

Należy zatroszczyć się o dobrze przygotowaną (wewnętrznie i zewnętrznie) i uroczystą celebrację błogosławieństw i promocji, włączając w ten obrzęd także rodziców. Jest to dla nich i dla ich dzieci bardzo podniosły i emocjonalny moment życia.

6) *Indywidualne rozmowy wychowawcze*

- Porządkujące pogmatwane wnętrza młodych ludzi
- Dotyczące problemów osobistych i rodzinnych
- Ostrożność w prowadzeniu rozmów „uświadamiających”

7) *Praca nad sobą*

- Wychowanie jest procesem stawania się coraz doskonalszym człowiekiem
- Usuwanie wad i wypracowywanie pozytywnych nawyków, przyzwyczajzeń i umiejętności
- Rola stałego spowiednika i kierownika duchowego
- Kształtowanie postawy służby, życzliwości, modlitwy (nie tylko przy ołtarzu, ale i w codziennym postępowaniu)

8) *Życie duchowe ministranta*

- Modlitwa (należy uczyć młodych ludzi modlitwy, czytania Pisma świętego)
- Spowiedź (sprawa szczerości, nie urządzać spowiedzi nakazanych, przygotowanie się do spowiedzi na podstawie dobrego rachunku sumienia)
- Komunia św. (przygotowanie i dziękczynienie, szacunek wobec Najświętszego Sakramentu)

9) *Postawy zewnętrzne*

- Kultury bycia na co dzień
- Szacunek w postawie zewnętrznej do „sacrum”

- Szacunek i wdzięczność w stosunku do rodziców i wychowawców
- Poszanowanie innych
- Dyskrecja, takt
- Poszanowanie cudzej własności
- Ustąpienie innym pierwszeństwa
- Prawdomówność
- Uprawianie sportu pomaga w integralnym rozwoju osobowości

10) Kształtowanie postaw koleżeństwa

- Wzajemna pomoc koleżeńska
- Pozytywna i negatywna presja grupy rówieśniczej

11) Współpraca kapłana z rodzicami ministrantów

- Lepsza znajomość osobowości młodych ludzi
- Pomoc w wychowaniu i pomoc materialna ze strony rodziców (np. przy organizowaniu imprez i wycieczek)

12) Punktacja i współzawodnictwo

- Odgrywa ważną rolę w wychowaniu
- Pomoc w motywowaniu grupy.

Rozważając sprawę celów formacji członków służby liturgicznej, należy postawić sobie pytanie, jakiego człowieka chcemy wychować na zakończenie okresu formacji. Mam nadzieję, że refleksja i praca w grupach pozwoli na sprecyzowanie odpowiedzi na to pytanie.